

środa, 24.04.2024

Ostatnia publiczna mowa [J 12, 44-50]

Jezus tak woła: «Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posła. A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posła. Ja przyszedłem na świat jako światłość, aby nikt, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności. A jeżeli kto słyszy słowa moje, ale ich nie zachowuje, to Ja go nie potępię. Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat potępi, ale by świat zbawi. Kto Mnie gardzi i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sędziego: słowo, które wygłosiłem, ono to będzie go sędzią w dniu ostatecznym. Nie mówię bowiem sam od siebie, ale Ojciec, który Mnie posła, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział».

>P<

Podczas ostatnich wyborów, które odbywały się w naszej ojczyźnie, a było ich całkiem sporo i zdaje się że to nie koniec, mogliśmy usłyszeć wiele, różnych mów programowych. Dotyczyły najróżniejszych kwestii. Były w nich podejmowane najważniejsze tematy i sprawy. Kandydaci prześcigali się w pomysłowości, aby przekonać nas do oddania na nich głosów. Dzisiejsza Ewangelia to ostatnia, publicznie wygłoszona przez Jezusa mowa. Za chwilę uda się do Jerozolimy, by oddać swoje życie za zbawienie człowieka i świata. Jak słyszymy, Jezus również podejmuje najważniejszy dla Niego temat: nie potępienie, lecz zbawienie. Nie ma ważniejszego przesłania. Nic innego dla Niego się nie liczy. To pragnienie przyświecało całej Jego działalności i misji na ziemi. Swoimi słowami zaprasza, by w Niego wierzyć i otworzyć się na ten dar, który On przynosi. Obiecuje, że kto przyjmie ten dar "nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia" (J 8, 12). Co możemy zrobić, by go otrzymać? Jedynym warunkiem jest wiara w Niego. Pragnie, by przyjmować ten dar w wielkiej odpowiedzialności i wolności. Idźmy śmiało za naszym Zbawicielem, ufni, że nigdy nas nie zawiedzie.

-----fot. pixabay